



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI

WYDZIAŁ I
ORGANIZACYJNY

ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź

tel.: (42) 67-68-606, fax.: (42) 67-68-607

Łódź, dnia 16 stycznia 2015 r.

INFORMACJA PRASOWA

Zmiana zarzutów wobec 62-latka podejrzanego w związku z atakiem na pracownice GOPS-u w Makowie.

Dzisiaj w Prokuraturze Rejonowej w Skierniewicach odbyło się kolejne przesłuchanie 62-latka podejrzanego w związku z atakiem na GOPS w Makowie, jaki miał miejsce 15 grudnia ubiegłego roku. Ponieważ kilka dni po tragicznych wydarzeniach zmarła kobieta, która w związku z obrażeniami trafiła do szpitala, podejrzanemu zmieniono zarzuty. Aktualnie jest on podejrzany o dwie zbrodnie zabójstwa popełnione ze szczególnym okrucieństwem oraz spowodowanie pożaru, który zagrażał życiu i zdrowiu wielu osób i mieniu wielkiej wartości. Grozi mu kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, z dożywociem łącznie. W przyszłym tygodniu odbędzie się badanie sądowo-psychiatryczne podejrzanego.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, 15 grudnia podejrzany wtargnął do jednego z pomieszczeń GOPS w Makowie, połał dwie pracownice oraz wyposażenie pokoju środkiem łatwopalnym – prawdopodobnie benzyną – i podpalił.

62-latek doraźnie korzystał z pomocy ośrodka, w ostatnim okresie wnioskował o umieszczenie go w domu pomocy społecznej. GOPS wydał jednak decyzję odmowną, którą SKO utrzymało w mocy.

Sprawą w pierwszej dekadzie grudnia ubiegłego roku zajmował się sąd administracyjny, który także nie dopatrzył się podstaw, by umieścić go w placówce. W rozmowie z jednym ze świadków mężczyzna żalił się, że ośrodek rzekomo nie chce mu pomóc. Wszystko wskazuje na to, że napastnik realizował z góry założony plan.

Podczas pierwszego przesłuchania podejrzany, zasłaniając się niepamięcią, nie ustosunkował się do zarzutów. Stwierdził, że nie pamięta, czy krytycznego dnia był w Makowie, a przypomina sobie jedynie, że został przywieziony na przesłuchanie. Szczegółowo natomiast opisał swoje starania o umieszczenie go w domu pomocy społecznej.

Dzisiaj także oświadczył, że nie pamięta co robił w dniu zdarzenia.

Ze względu na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego, prokurator zdecydował o poddaniu go badaniom sądowo-psychiatrycznym. Odbędą się one w przyszłym tygodniu.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi
Krzysztof Kopania